Rok XVII. Nr. 28. Piątek 5 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.



Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

## Z komisji traktatowej.

WARSZAWA, 4.2. (Pat.) W Ministerjum przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie komisji traktatowej pod przewodnictwem prezesa Plucińskiego przy udziale podsekretarza stanu Doleżala, dyrektorów Gliwica i Dąbrowskiego, oraz przedstawiciel zrzeszeń zawodowych z całej Polski, na którem radca Min. przemysłu i handlu. Ringmann zreferował na wstępie przebieg dotychczasowych rokowań handlowych polsko-niemieckich, oraz obecne żądania celne Niemiec. Po dłuższej dyskusji ustalono opinję, że żądania celne Niemiec należy rozpatrzyć w poszczególnych komisjach branżowych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w najbliższym czasie.

## Państwowa Rada emigracyjna.

WARSZAWA, 4 2. (Pat) W sobotę o godz. 11 przed południem odbędzie się w Ministerjum pracy i opieki społecznej pierwsze posiedzenie państwowej Rady emigracyjnej w nowym składzie. W myśl rozporządzenia Rady min. z 5 lipca 1925 porządek dzienny obrad będzie obejmował projekt regulaminu rady, sprawozdanie dyr. urzędu emigracyjnego o wychodźtwie do krajów kontynentalnych i zamorskich, o konjunkturze emigracyjnej oraz opracowany przez urząd projekt ustawy emigracyjnej.

## Minister Zdziechowski konferował z przedstawicielami prasy zagranicznej.

WARSZAWA, 4.2 (Pat) — Minister skarbu p. Zdziechowski zaprosił dziś do Ministerjum skarbu na konferencję przedstawicieli prasy zagranicznej, do których wygłosił w języku francuskim dłuższe przemówienie charakteryzujące zgłoszone w ciałach ustawodawczych poprawki do preliminarza budżetowego na rok 1926, nasz bilans handlowy i sytuację walutową.

## Nominacja posła Kozickiego.

WARSZAWA, 4 2. (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej podpisał dzisiaj nominację posła Z.L.N. Stanisława Kozickiego na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego przy Kwirynale.

## Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 4-2. (Tel. wł.) — W ciągu dnia dzisiejszego kurs dolara kształtował się następująco: Bank Polski płacił 7,25, w obrotach międzybankowych 7,27, na t. zw. „czarnej giełdzie" 7,28 do 7,30.

## Posiedzenie trybunału rozjemczego.

HAGA, 4 2 (Pat) — Pierwsze oficjalne posiedzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego w polsko-niemieckich kwestjach spornych odbędzie się w piątek przed południem.

## Po propozycjach „Bankers Trustu".

### B. minister Klarner wyjechał do Medjolanu.

WARSZAWA, 4 2. (Tel. wł.) Były minister przemysłu i handlu, p. Klarner wyjechał dziś w towarzystwie dyr. Taubego z Ministerjum skarbu do Medjolanu na rokowania z „Banca Commerciale" w sprawie ułożenia się z tym bankiem co do uregulowania istniejących pomiędzy nim a rządem polskim stosunków kredytowych.

Rokowania te pozostają w związku z propozycjami uczynionemi rządowi polskiemu przez delegatów „Bankers Trustu". Do Medjolanu przyjadą również przedstawiciele „Bankers Trustu".

## Zakończenie rozpraw ogólnych nad projektem ustawy przemysłowej.

### Nieustanne obawy posłów żydowskich.

WARSZAWA, 4 2. (Pat.) Komisja przemysłowo handlowa zakończyła dziś rozprawę ogólną nad projektem ustawy przemysłowej. Poseł Rosenblatt (Koło żydowskie) sprzeciwił się zasadniczo przymusowości organizacyj rzemieślniczych i przyjętemu w ustawie systemowi „Wyzwalania majstrów". Przy tej konstrukcji ustawa w praktyce może być wyzyskana przeciw rzemieślnikom żydowskim. Jeżeli zasada przymusowości będzie utrzymana, klub mówcy będzie zmuszony głosować przeciw ustawie. Poseł Langer (Wyzw.) postawił szereg zarzutów w części ustawy traktującej o przemyśle okrężnym. Ponieważ zdaniem mówcy cała ustawa jest skonstruowana niekonsekwentnie, przeto zgłasza wniosek o przejście nad projektem ustawy do porządku i wezwanie rządu do jaknajrychlejszego przedstawienia projektu ustawy ramowej o samorządzie gospodarczym, której uchwalenie powinno poprzedzić ustawę przemysłową.

Wobec wskazanych przez mówców wad i usterek ustawy, poseł Szczerkowski proponuje wybranie podkomisji z 7 osób, która projekt ostatecznie przygotuje. Po przemówieniu posła Wartalskiego (ZLN) komisja odrzuciła wniosek posłów Langera i Szczerkowskiego, uchwalając przejście do dyskusji szczegółowej nad projektem.

## Tajemnicza wizyta w ogrodzie uniwersyteckim.

### Aresztowanie trzech podejrzanych młodzieńców.

WARSZAWA, 4 2. (Tel. wł.) Jeden z dozorców Uniwersytetu Warszawskiego spotkał w ogrodzie uniwersyteckim 3 młodych ludzi skradających się do lochów. Policja zaaresztowała ich. Aresztowani nie umieli wytłumaczyć swego pobytu w ogrodzie uniwersyteckim. Jak stwierdzono, ukrywali się oni przed policją. Są to Władysław Wiśniewski, Zygmunt Stojakiewicz i Jan Gożyński. Władze policyjne razem z oddziałem saperów przeprowadzą jutro rewizję lochów. Dostęp do lochów jest utrudniony, tak że można wejść tylko w maskach ochronnych. Aresztowanych przekazano policji politycznej.

## Rozłam w kole żydowskiem.

### Poseł Reich i Rosmarin wystąpili z koła.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) W sejmowem Kole żydowskiem toczyły się nadzwyczaj namiętne obrady nad wnioskami: pos. Kirchbrauna o przejście do otwartej opozycji wobec rządu za niezrealizowanie postulatów żydowskich, pos. Farbsteina o przejście do opozycji z dn. 15 b. m. o ile rząd do tego czasu nie zniesie noweli do ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym oraz pos. Schippera o votum nieufności dla zarządu koła.

Ataki wnioskodawców odparowywał pos. Thon, stwierdzając, że premjer Skrzyński ma dobrą wolę w załatwieniu postulatów żydowskich.

Po długiej dyskusji, w trakcie której pos. Schipper zgłosił swe wystąpienie, a pos. Reich ustąpienie z prezesury Koła, poseł Hausner postawił wniosek o wyrażenie zaufania tak prezydjum Koła jak i prezesowi właśnie za jego politykę ugodową. Wniosek ten przyjęty został 16 głosami przeciw 6 u.

Wobec takiego wyniku głosowania wszystkie inne wnioski przestały być aktualne, a pos. Schipper oświadczył, że cofa swe wystąpienie z Koła.

Prezes Koła pos. Reich i wiceprezes poseł Rosmarin również zgłosili rezygnację.

W związku z tem obaj ostatni posłowie przyjęci dziś byli przez premjera Skrzyńskiego, konferując z nim na temat wytworzonej sytuacji.

## Sprzeniewierzenia w zagranicznych placówkach sowieckich.

### Sowiety przeprowadzą szereg zmian personalnych.

BERLIN, 4 2 (Pat.) „Telegraphen-Union" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił przeprowadzić szereg zmian personalnych w przedstawicielstwach handlowych zagranicą. Na podstawie uchwały centralnego komitetu wykonawczego utworzono komisję specjalną, która ma dozorować działalność placówek handlowych, stwierdzono bowiem w kilku z nich wielkie sprzeniewierzenia, i błędy przy kupowaniu towarów. Ponadto rząd zamierza ograniczyć prawa tych reprezentacji. Na propozycję Dzierżyńskiego jako przewodniczącego najwyższej rady gospodarczej postanowiono, że specjalna komisja, która przybędzie wkrótce do Berlina zakupi maszyny dla rosyjskiego przemysłu metalurgicznego.

## Rokowania handlowe polsko-austrjackie.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) — W tych dniach przyjeżdża do Warszawy delegacja austrjacka do rokowań w sprawie zmian w traktacie handlowym. Rokowania te przerwano jeszcze w grudniu z powodu wyłonienia się zagadnień aktualnych, które musiały być najpierw zbadane.

## Samobójstwo podchorążego.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) — W jednej z sypialń szkoły podchorążych usiłował odebrać sobie życie student szkoły Strużyński. Rannego ciężko w głowę odwieziono do szpitala Ujazdowskiego. Desperat jest synem urzędnika województwa warszawskiego. Przyczyną był rozstrój nerwowy. Strużyński obawiał się również wydalenia ze szkoły z powodu słabych postępów w nauce.

## Magistrat warszawski „rozbierać" będzie sobór.

WARSZAWA, 4.2. (A W.) Ministerjum robót publicznych ma podpisać jutro z magistratem umowę w sprawie przejęcia przez magistrat soboru na placu Saskim. W myśl tej umowy magistrat wzamian za materjał z rozbiórki przystąpi do dalszej rozbiórki soboru i uporządkowania placu Saskiego. Termin ukończenia robót przewidywany jest do końca bieżącego roku.

## Z komisji prawniczej.

WARSZAWA, 4-2 (Pat.) — Komisja prawnicza rozpatrywała w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budowę, a położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad, na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

## Towary austrjackie w Rosji.

WIEDEŃ, 4-2. (Pat) Wczoraj odbyła się u kanclerza dra Rameka narada w sprawie wywozu austrjackich towarów do Rosji. W naradzie tej wzięli udział 60 przemysłowców austrjackich. Wysunęli oni żądanie, aby państwo udzieliło gwarancji na kredyty, potrzebne do sfinansowania interesów wywozowych do Rosji.

Wobec oświadczenia kanclerza Rameka, że żądanie to nie da się uwzględnić, wybrano podkomitet, który zbada powyższą sprawę w porozumieniu z wielkimi eksporterami austrjackimi.

# PRZEGLĄD PRASY

## Rzekoma interwencja angielska.

Już we wczorajszym numerze podaliśmy w tej sprawie krótką wiadomość. Dziś przytaczamy dosłownie część tekstu rewelacji redaktora politycznego „Manchester Guardian", który twierdził, że przedstawiciel angielski w Warszawie interwenjował przeciw rozbrajaniu się Polski.

Polskiemu ministrowi spraw zagranicznych h. p. Skrzyńskiemu — czytamy w tej relacji — dano do zrozumienia, że „niebezpieczeństwo rosyjskie się nie zmniejszy" i że — w konsekwencji — byłoby nie na czasie wykonanie zamierzonej przez Rząd polski redukcji sił zbrojnych. Nie dziwi nas, iż taka rada będzie powodem do zdziwienia i żalu w Warszawie, tembardziej, iż pochodzi od mocarstwa, które było uważane za nieprzyjazne polityce, porzuconej obecnie przez Francję a która w przeszłości zmuszała Polskę do utrzymywania zbrojeń, wychodzących daleko poza granice jej własnych życzeń i możliwości. Byłoby dostatecznie godnem pożałowania, gdyby taka rada była udzieloną, przyczem gdyby zastosowanie lub odrzucenie zostało pozostawione uznaniu Polski. Niestety, dając radę taką, zastosowano presję wobec Polski.

Dowiaduję się z pewnego źródła, iż Rządowi polskiemu dano do zrozumienia, że w razie gdyby zbrojenia swoje zredukował w sposób zamierzony, to nie otrzyma poparcia Wielkiej Brytanji w dążeniu swem do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

Tymczasem „Daily Telegraph" twierdzi, że wiadomość powyższa ukuta została w Moskwie i stąd dostała się na łamy prasy angielskiej.

## Niepotrzebna obrona.

We wczorajszej katowickiej „Polonji" pojawił się w dziwnie podrażnionym tonie artykuł naczelny, który można streścić w ten sposób, że są w Polsce stronnictwa któreby chciały żywcem pożreć mniejszości narodowe a zwłaszcza Niemców. „Polonja" wobec tych zjadaczy mniejszości staje w walczącej pozycji i w sposób patetyczny woła:

Uczciwy Polak nie może kalać swego państwa hakatyzmem, nie może pochwalić metod hakatystycznych bo nie prowadzą one do celu, osłabiają wewnętrzną spoistość państwa, kompromitują je w oczach zagranicy, podwyższając jego autorytet, a mimo chodem nadmieniamy, że nie dadzą się one pogodzić z duchem chrześcijańskim i z nauką kościoła katolickiego.

Gdzie, kto, jak? — należałoby zapytać. Gdzie są ci prześladowani w Polsce Niemcy, a że są prześladowani — mógłby ktoś powiedzieć w Berlinie — najlepszy dowód w tem, że aż katowicka „Polonia" musi tak ciężko walczyć z ich nietolerancyjnymi prześladowcami.

Ale już na następnej stronie staje ta sama „Polonia" w sprzeczności z sobą, donosząc, że

w niektórych przedsiębiorstwach lub też na majątkach niemieckich wywiera się niedozwolony nacisk na zależnych robotników polskich, by dzieci swoje posyłali do szkół niemieckich. Słyszy i czyta się wciąż o tem, że niemieccy agitatorzy płacą rodzicom polskim, którzy ulegają ich namowom i zapisują swe dziatki do szkoły niemieckiej.

Tak to wyglądają owi biedni Niemcy w Polsce, których smok endecki chce żywcem pożreć.

## Znowu aresztowania w Mińsku.

MOSKWA, 4.2. (Rps) Władze sowieckie wykryły w Mińsku wielką organizację przeciwsowiecką, która czyniła przygotowania do przewrotu politycznego i oderwania Białorusi od Rosji. Aresztowano 122 osoby z różnych sfer mieszkańców miasta.

# Strajk tramwajarzy ukartowany był zgóry.

## Tylko męska decyzja rządu może ukrócić anarchję.

**Tramwajarze zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieustępliwe. — Demonstracyjny wniosek posła Popiela.**

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) Pracownicy tramwajowi okazują dalszą nieustępliwość. Jak się okazuje zatarg był przygotowany z ich strony, a rodziny ich robiły oszczędności na czas strajku. Związek zawodowy uchwalił zbierać po fabrykach i warsztatach składki na strajkujących. Związek zawodowy tramwajarzy twierdzi, że jeszcze przez 10 dni wytrzyma o własnych siłach strajk. Również urzędnicy tramwajowi uchwalili 71 głosami przeciw 30 wytrwać w walce z dyrekcją.

Na wiecu, który się odbył dziś w południe tramwajarze uchwalili domagać się ustanowienia komisarza rządowego w dyrekcji tramwajów.

Na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej poseł Popiel (NPR) ma postawić demonstracyjny wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej.

Ten demonstracyjny wniosek posła Popiela nie uzyska prawdopodobnie większości głosów.

## Strajk w komisji sejmowej ochrony pracy.

WARSZAWA, 4.2 (Tel. wł.) — Sejmowa komisja ochrony pracy postanowiła zwrócić się do ministra pracy, aby na jednem z najbliższych posiedzeń poinformował komisję o przyczynach przebiegu strajku w Warszawie. Następnie pos. Prausowa zreferowała projekt ustawy dotyczący okresu wypowiedzenia pracy. Po dyskusji na wniosek posła Trepki (ZLN) komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego nad ustawą.

## Decyzja rządu w sprawie strajku telefonistek deprymująco wpłynie na zagranicę.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej poseł Jachemiak zapytywał ministra Osieckiego, czem powodował się rząd biorąc zakłady polskiej akcyjnej spółki telefonów pod zarząd przymusowy. Ponieważ w zakładach tych ulokowane są kapitały zagraniczne, przeto rząd ograniczając kompetencję właściciel oddziałał ujemnie zdaniem posła Jachemiaka na przypływ kapitałów obcych do Polski.

W dyskusji minister Osiecki udzielił wyjaśnień komunikując między inn., że akcja rządowa nie spotkała się z protestem ze strony zarządu P.A.S.T., ustanowienie zaś zarządu przymusowego nie dotyczy praw materjalnych spółki, które pozostają w dalszym jej zarządzie.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja zajmowała się sprawą sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych, oraz udzielenia przez rząd koncesji spółce „Polskie Radio".

# Anglja boi się naszego rozbrojenia.

**Znamienny zwrot w polityce Anglji wobec Polski.**

LONDYN, 4.2. (Pat). — „Manchester Guardian", nawiązując do zaprzeczenia przez Foreign Office wiadomości o interwencji Anglji w Polsce, rozpatruje możliwości uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi narodów. O uzyskaniu takiego miejsca, pisze dziennik, rozstrzygają nie czynniki militarne, lecz znaczenie państwa w życiu świata cywilizowanego. W tym wypadku zdawałoby się, że Polska niema słuszniejszych powodów niż jej sąsiedzi. Z drugiej jednak strony Polska może zgłaszać żądania nie tyle oparte na prawie ile na swoich specjalnych warunkach. Skoro Niemcy uzyskają stałe miejsce w Radzie, oraz gdy w przyszłości Rosja wejdzie do Ligi i otrzyma również miejsce w Radzie, Polska znajdzie się wobec tych potężnych sąsiadów w położeniu upośledzonem. Położenie to należałoby poważnie wziąć pod uwagę.

Jeżeli Polska zamierza pozostać wierną duchowi Locarna w sprawie rozbrojenia, to obowiązkiem Anglji jest wszelkimi rozporządzalnymi sposobami iść na rękę potrzebom Polski.

## Francja posiada dowody stwierdzające łączność fałszerzy węgierskich z nacjonalistami niemieckimi.

**Oskarżeni nie chcą odpowiadać w obecności urzędników francuskich**

BUDAPESZT, 4.2 (A.W.) Obrońcy oskarżonych o udział w aferze fałszerskiej na Węgrzech oświadczyli, że klijenci ich w dalszem śledztwie w obecności funkcjonarjuszy francuskich odmówią wyjaśnień. Tak przesłuchiwani dzisiaj ponownie Windisch graetz i Nadosy nie chcieli odpowiadać na pytania. Potwierdza się wiadomość, że Francja jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających dowody związku między fałszerzami a nacjonalistami niemieckimi. Dziś przesłuchiwano również wiceprezesa Związku narodowego, oraz urzędników i służbę związku w obecności funkcjonarjuszy francuskich.

## Afera węgierska a konferencja Małej Ententy.

**Opinja w kołach rumuńskich.**

BUKARESZT, 4.2 (A. W.) — W kołach politycznych twierdzą, że zwołanie konferencji Małej Ententy na 10 bm. do Temeszwaru nastąpiło pod naciskiem Francji, która domaga się, aby Mała Ententa zajęła stanowisko wobec afery fałszerstw na Węgrzech, które rząd stara się zatuszować, i gdyby okazało się, że Węgry nie uczynią zadość życzeniu Francji w tej sprawie. Konferencja została zwołana tylko na 1 dzień i zostanie poruszona jedynie sprawa afery węgierskiej.

**Rady angielskie pod adresem Francji.**

LONDYN, 4.2 (AW.) W związku ze zwołaniem konferencji Małej Ententy w przyszłym tygodniu do Temeszwaru „Times" przestrzega Francję przed polityką uwieczniania nieufności wobec Węgier. Francja — pisze dziennik — nie powinna wykorzystywać afery. Powinien być zrozumiany cel polityki angielskiej, to jest tworzenie k Locarno na terenie naddunajskim.

## Porażka gen. Wu-Pei-Fu.

LONDYN, 4.2 (AW) — Z Szangbaju donoszą, iż wojska generała Wu-Pei-Fu natrafiły w drodze do prowincji Ho-Nan na silny i nieoczekiwany opór, w następstwie czego Wu-Pei Fu nie zdołał nawet zdobyć poprzedniej swej rezydencji Ho-Nan-Fu.

## Katastrofa lotnicza w Ołomuńcu.

OŁOMUNIEC, 4.2. (Pat) Wczoraj popołudniu wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie samolot wpadł z powodu mgły na wieżę kościelną a następnie z wysokości około 50 metrów spadł na piaski dach sąsiedniego domu. Pilot zginął na miejscu a obserwator jest niebezpiecznie ranny.

## Rokowania francusko-tureckie w sprawie Mossulu.

KONSTANTYNOPOL, (Rps.) Ambasador francuski w Turcji opuścił Konstantynopol, udając się do Angory. Ze źródeł dyplomatycznych donoszą, że w Angorze odbywają się ważne rokowania polityczne, dotyczące, między innemi, sprawy Mossulu.

## Kardynał Gasparri.

RZYM, 4.2. (AW.) „Osservatore Romano" publikuje w swej oficjalnej części list związku księży włoskich do kardynała i sekretarza stanu Gasparriego, w którym cały kler wyraża ubolewanie z powodu nieustannej kampanji prasy przeciw kardynałowi i z zadowoleniem przyjmuje wiadomość o serdecznym liście papieża do kardynała, w którym papież wyraża pełne zaufanie swojemu sekretarzowi stanu.

## Dżuma nad morzem Kaspijskiem.

MOSKWA, 4.2 (Rps). Z Krasnowodska donoszą, że w styczniu r. b. zanotowano tam 170 wypadków dżumy płucnej. 149 chorych zmarło. Epidemja rozszerza się. Władze krasnowodskie proszą rząd sowiecki o okazanie pomocy lekarskiej dla zwalczania straszej choroby.

# Echa śląskie.

**Bezsensowne pogłoski**

KATOWICE, 4.2 (p) (Telef.) — Wczoraj późnym wieczorem rozeszły się po mieście najrozpaczniej nieuzasadnione pogłoski o zamachu politycznym w Warszawie. Jak stwierdzono pogłoski te sfabrykowali czarnogiełdziarze kawiarniani.

**Utworzenie syndykatu ceramicznego**

KATOWICE, 4.2 (p) (Telef.) — Jak się dowiadujemy, zostanie utworzony w najbliższym czasie na Górnym Śląsku syndykat ceramiczny.

**Zamknięcie dwóch hut na G. Śląsku**

KATOWICE, 4.2 (p) (Telef.) — Katowicka sp. akc. dla hutnictwa i górnictwa przedłożyła województwu śląskiemu wniosek o udzielenie pozwolenia na zamknięcie huty „Marty" i stalowni „Hubertusa". Wymienione zakłady należą do mniejszych przedsiębiorstw i podobno produkcja w nich nie opłaca się i obciąża produkcję innych przedsiębiorstw.

**Zamknięcie zakładów Borsinga na niemieckim Śląsku.**

BYTOM, 4.2 (p) Wskutek zmniejszenia się zbytu żelaza surowego oraz zmniejszenia się zapotrzebowania własnego przedsiębiorstwa zarząd zakładów Borsinga postanowił zagasić wysokie piece.

# O stosunkach polsko-łotewskich.

Niedawny zjazd piastowców w uchwalonym szeregu uchwał zamieścił życzenie, by nasza polityka zagraniczna zmierzała do ugruntowania przyjaznych stosunków z państwami sąsiedniemi. Wskazanie to niewątpliwie podzielają wszystkie stronnictwa polskie, bynajmniej nie sami tylko piastowcy. Co więcej, śmiało rzec można, że nie było żadnego ministra spraw zagranicznych u nas, któryby tego nie pragnął i do tego mniej lub więcej energicznie nie dążył.

A jednak z rezultatu tych dążeń bynajmniej całkowicie zadowolonymi być nie możemy i nie negując istotnych trudności, przyznać musimy, że jednak dążenia te musiały być niezbyt umiejętne. Nie poruszając dziś całokształtu naszych stosunków z sąsiadami, poprzestaniemy na Łotwie.

Zdawałoby się, że nic nie stoi na przeszkodzie nawiązaniu szczerze przyjaznych stosunków. W zaraniu niepodległości zarówno Łotwy jak Polski widzimy ich braterstwo broni. Owczesny Naczelnik Państwa posyła wojska polskie na pomoc Łotwie i zrzeka się na jej rzecz kraju, którego Polska odrodzona, jako spadkobierczyni dawnej Rzeczypospolitej żądaćby mogła, t. j. Inflant polskich czyli dzisiejszej Letgalji. Po uregulowaniu tej sprawy niema żadnych sprzecznych interesów między Polską a Łotwą. Ostatnia zaś ciągle zagrożona w swem istnieniu przez Rosję Sowiecką, ma przeciwnie bardzo żywotny interes, żeby Polska była potężną i przyjaźnie usposobioną.

Istotnie też co kilka miesięcy zbierają się urzędowi przedstawiciele państw baltyckich, porozumiewają się w sprawach bieżących, poruszają nawet niekiedy sprawę jakiegoś stałego sojuszu tych państw. Pewne konkretne skutki tych konferencji dadzą się nawet dostrzec na terenie Ligi narodów. W stosunku społeczeństw polskiego i łotewskiego zeszłoroczna wycieczka teatru „Reduta" z Wilna do Rygi, Dynaburga i Rzeczycy była wszędzie przez Łotyszów przyjmowana owacyjnie.

Nie zamykając oczu na powyższe objawy dodatnie, musimy jednak powiedzieć, że ze stosunków polsko-łotewskich na ogół nie możemy być zadowoleni, musimy nawet wprost stwierdzić, że są w nich momenty drażliwe, które zakłócić mogą przyjaźń dwóch narodów mimo, że ma ona podstawy całkowicie realne. Rzeczą znamienną, choć drugorzędną zapewne, jest przeważnie niechętne stanowisko wobec Polski prasy łotewskiej. Lubuje się ona w przedstawianiu domu naszego w barwach ponurych, w sprawie wileńskiej zaś naogół jest raczej po stronie litewskiej, nie zaś polskiej.

O wiele poważniejszą rzeczą jest stosunek władz łotewskich tak do obywateli państwa narodowości polskiej jak i do zamieszkałych na Łotwie obywateli Polski. Na odbytym w styczniu w Rydze zjeździe informacyjnym przedstawicieli mniejszości narodowych w państwach baltyckich, stosunek ten zarysował się dokładnie, jako prześladowanie Polaków. Nie tak bezwzględne i brutalne, jak na Litwie, ale jednak prześladowanie.

Reforma rolna w Inflantach polskich (Letgalji) pozbawiła Polaków ogromnych obszarów ziemi i pozbawiła bez wynagrodzenia. Zubożenie znacznej ilości Polaków i to nawet obywateli polskich nie jest rzeczą obojętną dla ogółu polskiego i dla rozwoju kultury polskiej, niewątpliwie więc obowiązkiem było naszego przedstawicielstwa interwenjować w tej sprawie. Nic jednak poza obietnicami nie zdołano dotąd otrzymać. Jak powoli ciągnie się rzecz cała, świadczy najlepiej fakt, że w ostatnim tygodniu stycznia korespondent jednego z pism polskich od kierownika łotewskiego ministerjum spraw zagranicznych p. Albata usłyszał w tej sprawie: „Sprawa jest na dobrej drodze. Odpowiedni projekt został już opracowany i przekazany sejmowi. Losy jego dalsze zależą całkowicie od sejmu".

Dodać do tego trzeba, że włościanie narodowości polskiej są faktycznie pozbawieni prawa nabywania ziemi. Nadto zaś obywateli polskich usuwa się z powiatów pogranicznych w głąb kraju i zmusza się do wyzbywania się za bezcen posiadłości.

Krwawiącą raną w stosunkach polsko-łotewskich stanowi dalej sprawa 6 gmin, położonych na lewym brzegu Dźwiny, które w r. 1919 przyłączone były do Polski, a które po odparciu najazdu bolszewickiego w r. 1920 zajęły wojska łotewskie a nie polskie. Dlaczego ówczesny Naczelnik Państwa p. Piłsudski terytorjum tego nie zajął, nie wiadomo. Trudno też zrozumieć, dla czego wszyscy nasi ministrowie spraw zagranicznych w ciągu lat 5 powtarzają wprawdzie, że Polska tych 6 gmin bynajmniej się zrzekać nie zamierza, ale nic nie przedsiębiorą dla odzyskania tej naszej posiadłości. Co do ministrów łotewskich, to ci znowu zapewniają, że te 6 gmin stanowią prawowitą własność Łotwy.

Tolerowanie takiego nieokreślonego stanu wysoce jest szkodliwe. Obniża on powagę państwa polskiego i zagraża dobrym stosunkom polsko-łotewskim. Władze miejscowe łotewskie zabiegają usilnie, by ten strzęp ziemi odpolszczyć, prześladują polskość, wszczynają dochodzenia w sprawie zbrodni stanu, polegającej na chęci oderwania tych 6 gmin od państwa łotewskiego i t. d. Rządy polskie w ten sposób działają tylko na szkodę dążeniom do przyjaznych stosunków polsko-łotewskich. J. Hlasko.

# Nauczycielstwo szkół średnich w obronie swego bytu.

## Uchwały zjazdu nauczycieli szkół średnich w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Iskry").

Warszawa, dn. 3 lutego.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, na które przybyło z całej Polski 230 delegatów, reprezentujących 105 kół Towarzystwa. Zebranie to było w całości poświęcone omówieniu następstw ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925, która tak dotkliwie skrzywdziła nauczycieli szkół średnich. Na znak protestu przeciw tej ustawie zarząd główny T.N.S.W. zgłosił gremjalną rezygnację, której jednak walne zgromadzenie nie przyjęło

Prócz delegatów na zjazd przybyli: dwaj senatorowie i ośmiu posłów, a wielką uwagę zwróciło pojawienie się na zjeździe min. St. Grabskiego.

Zjazd zagaił w zastępstwie chorego prezesa T.N.S.W. p. P. Sosnowskiego, zastępca przewodniczącego, p. Kwiatkowski. W prezydjum zasiedli pp.: dr. Bykowski ze Lwowa i dr. Mikulski z Krakowa, oraz wszyscy przewodniczący 10 okręgów T.N.S.W.

Po zagajeniu zjazdu pierwszy przemówił min. St. Grabski, który stwierdziwszy na wstępie, że T.N.S.W. w działalności swej zawsze stawia na pierwszem miejscu dobro szkolnictwa, a potem dopiero troskę o byt własny, szczegółowo wyjaśnił genezę ustawy sanacyjnej i jej postanowień odnoszących się do szkolnictwa i nauczycielstwa. Ustawa ta—mówił p. minister — dotknęła wyjątkowo nauczycieli szkół średnich, obniżając ich płacę od 20 do 40 proc. Jest to jednak między innemi następstwem złej konstrukcji dotychczasowej ustawy uposażeniowej, którą należy z gruntu przerobić. Ponieważ praca nad nową ustawą uposażeniową jest w toku, p. minister sądzi, iż nauczycielstwo powinno w tym kierunku wyrazić swe życzenia, które przez Rząd będą życzliwie rozpatrzone.

Następnie gen. sekretarz TNSW. p. Grabowski przedstawił starania zarządu głównego u Rządu, Sejmu i Senatu w sprawie złagodzenia postanowień ustawy sanacyjnej, zaznaczając, że starania te nie zapobiegły wprawdzie uchwaleniu ustawy, ale przyczyniły się do złagodzenia jej artykułów w przygotowanych rozporządzeniach wykonawczych.

Wśród przemówień ciekawe było wyjaśnienie posła Rymera, który stwierdził, że referatu ustawy „sanacyjnej" podjął się z nakazu marszałka Sejmu, gdyż żaden z członków komisji budżetowej nie chciał przyjąć dobrowolnie tego ciężkiego mandatu. Poseł Stroński oświadczył się za oszczędnościami w budżecie, ale — zdaniem jego — oszczędności tych należy szukać gdzieindziej, nie w obniżaniu płac urzędników państwowych, lecz we wzmożeniu ilości i jakości pracy na każdem polu, a więc i na polu pracy fizycznej.

Po dalszej dyskusji uchwalono szereg poważnych rezolucji, a mianowicie:

Walne zgromadzenie T. N. S. W. licząc się z krytyczną sytuacją finansową państwa, oświadcza, że mając przedewszystkiem dobro Rzeczypospolitej na oku, jak dotychczas, tak i obecnie, gotowe jest do wszelkich ofiar na rzecz państwa.

Z drugiej jednak strony w trosce o prawidłowy rozwój szkoły, będącej pierwszorzędnym czynnikiem życia całego społeczeństwa, oraz z uwagi na konieczność zapewnienia nauczycielstwu minimalnych warunków potrzebnych do skutecznej pracy, zastrzega się przeciw petryfikowaniu krzywdzących postanowień doraźnej ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej i domaga się, by ostateczne ustawy rozkładały świadczenia i ofiary równomiernie na wszystkich obywateli państwa.

Wychodząc z założenia, że w czasie przejściowym powinna być usunięta niczem nieusprawiedliwiona krzywda, jaka dotknęła nauczycielstwo, ustawą z d. 22 grudnia 1925 r., Zjazd walny domaga się nowelizacji tej ustawy od d. 1 marca r. b. na okres przejściowy w tym sensie, aby ofiary na rzecz skarbu państwa dotykały nauczycielstwa w tym samym stopniu, co i ogół funkcjonarjuszów państwowych.

Nauczycielstwo zakłada energiczny protest przeciw tym postanowieniom ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej, które w stosunku do nauczycielstwa przeczą zasadzie równomiernego traktowania obywateli; przedewszystkiem zaś protestuje przeciw tym artykułom, które nie mając nic wspólnego z sanacją skarbu, wypowiadają walkę szkole i nauczycielowi.

Zjazd stwierdza, iż już dziś byt szkoły średniej jest tak dalece zagrożony, że w razie nieuwzględnienia postulatów nauczycielstwa, nauczycielstwo to nie może wziąć odpowiedzialności za dalszy pomyślny rozwój tejże szkoły.

Nauczycielstwo oświadcza, że w interesie szkoły i własnym podejmie walkę wszelkimi, w jego rozporządzeniu będącymi środkami legalnymi, przeciw próbom przedłużenia krzywdy nauczycielskiej poza okres pierwszego kwartału 1926 r., przewidziany w ustawie o zapewnieniu równowagi budżetowej.

Zjazd domaga się utrzymania zasady awansu automatycznego, określenia liczby godzin etatowych w granicach od 16 do 24 tygodniowo w zależności od grupy przedmiotów, utrzymania stanowiska wychowawcy w klasie, podwyższenia wynagrodzenia dyrektorów, poprawy stosunków w szkolnictwie zawodowem.

W dalszych rezolucjach zjazd żąda przeprowadzenia oszczędności raczej w administracji szkolnej, aniżeli w samem szkolnictwie, oraz wyraża opinję o szkodliwości podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym.

W sprawie akcji na przyszłość polecono zarządowi głównemu dążyć do skoordynowania jej z innemi organizacjami nauczycielskiemi

# Położenie gospodarcze Szwajcarji.

Kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie w mniejszym lub większym stopniu przez całą Europę, odbił się też na Szwajcarji. Kraj ten, mimo braku podstawowych surowców dla przemysłu, zatrudnia jednak blisko połowę swej ludności w przemyśle fabrycznym i domowym. Przemysł ten pracuje na węglu niemieckim i wyzyskuje „biały węgiel", t. j. spadki wodne. Do wielkiego przemysłu należą: przemysł maszyn (Zurych), bawełniany (St. Gallen), jedwabniczy (Bazylea, Zurych), wełniany i lniany (Bern), chemiczny, zegarkowy (Genewa), rolny (fabryki sera, czekolady). Przemysłami domowymi są koronkarstwo i snycerstwo. Wydatnem źródłem dochodów jest hotelarstwo, ściągające przed wojną do miljona turystów rocznie.

W handlu zagranicznym Szwajcarji w przywozie pierwsze miejsce zajmują: zboże, węgiel i surowce (bawełna, jedwab, żelazo).

Wywóz obejmuje przedewszystkiem wyroby bawełniane, jedwabne, chemiczne, zegarki, maszyny, ser.

Bilans handlowy Szwajcarji kształtuje się obecnie ujemnie, zwłaszcza ostatnie miesiące 1925 r. wykazują poważne zmniejszenie się eksportu w porównaniu z 1924 r.

Drugim wskaźnikiem odczuwanego przez Szwajcarję przesilenia gospodarczego jest spadek dochodów kolei szwajcarskich, i to zarówno za przewóz towarów, jak i osób.

Liczba bezrobotnych wzrasta powoli, lecz stale; stan ten nie wykazuje ponadto tendencji do poprawy w najbliższych miesiącach. Zauważyć jednak należy, że kryzys gospodarczy w Szwajcarji jest wielokrotnie słabszy, niż w krajach, wyniszczonych przez inflację; jednak złe położenie gospodarcze jej sąsiadów rzuca cień i na jej stan ekonomiczny.

Objawia się ta współzależność nietylko w zmniejszeniu się napływu turystów zagranicznych, ale w zmniejszonych cyfrach eksportu szwajcarskiego do głównego odbiorcy Niemiec, co spowodowane zostało przez zmniejszenie się siły nabywczej rynku niemieckiego.

Najbardziej ucierpiał jednak wywóz do Francji i Włoch. Włosi wolą tańszy i lichszy towar nieszwajcarski, spadek zaś franka francuskiego zmniejszył wartość wywozu szwajcarskiego do Francji do 1/3 wartości przywozu stamtąd. Anglja, ważny odbiorca Szwajcarji, odgranicza się murem ceł ochronnych, co zwłaszcza odbiło się na wywozie szwajcarskich wyrobów jedwabniczych (wstążki).

Pogarszające się położenie handlu zagranicznego kompensuje pomyślna sytuacja handlu wewnętrznego. Wykazuje on ożywione obroty, znamionujące wzrost siły nabywczej obywateli. Także przemysły, pracujące na rynek krajowy wykazują pomyślne wyniki swej działalności.

Zniżka stopy procentowej na rynku szwajcarskim świadczy o zwiększeniu się ilości płynnego kapitału. Podobnież chęć lokowania kapitałów w ożywiającym się przemyśle budowlanym stwierdza obfitość gotówki.

Taniość kredytu wyraża się w niskiej stopie procentowej, wynoszącej dla solidnych weksli kupieckich w obrotach prywatnych od $2^{1}/_{4}$ do $2\%$ procent. rocznie. Oficjalna stopa dyskontowa ($4\%$) jest jedną z najniższych w Europie (Holandja $2\%$, Anglja $4^{1}/_{2}\%$, Niemcy $8\%$, Austrja $11\%$, Polska $12\%$). Tak więc położenie gospodarcze Szwajcarji nie jest złe, kryzys odczuwany tu jest zjawiskiem wtórnem, gdyż jest głównie wynikiem przesilenia gospodarczego jej bliższych i dalszych sąsiadów.

## UWAGI.

# Pocieszający objaw.

P. prezydent Bień nawymyślał przed kilku dniami w artykule podpisanym przez siebie w imieniu Komitetu okręg. P. P. S. pp. Opiole i Ćwierkowi, „Iskra“ zaś, nie chcąc odpowiadać na obelgi, wyraziła tylko ubolewanie z powodu niesłychanego tonu w tym artykule. Otóż po kilkudniowym namyśle i trzeźwej rozwadze p. prezydent Bień doszedł do przekonania, że źle postąpił, a w następstwie tego przeświadczenia zamieścił we wczorajszej „Gazecie Robotniczej“ drugi artykuł, w którym szczerze i otwarcie przyznaje się:

> Istotnie w omawianym artykule użyłem wyrażeń i określeń zbyt mocnych i niewłaściwych. — Uważam bowiem, że nawymyślaniem komuś— nie rozstrzyga się sprawy.

Szkoda, że p. prezydent Bień, pisząc pierwszy artykuł, miał inne wyobrażenie o sposobie rozstrzygania spraw. Podkreślając jednak z całem uznaniem przyznanie się p. prez Bienia do popełnionego błędu, co jest zaletą ludzi uczciwych, nie możemy nie zwrócić uwagi na dalsze jego wywody, mające usprawiedliwić to zapomnienie się przy pisaniu pierwszego artykułu, tak odmiennego stylem i treścią od zamieszczonego wczoraj.

Otóż p. prez. Bień gniewa się na ton „Iskry“ wobec socjalistycznego Magistratu i takie przeciw nam wyciąga znaczne kolubryny:

> A więc źle jest, że zarząd miasta stara się ulepszyć roboty miejskie i że członkowie zarządu osobiście codziennie roboty te kontrolują; źle jest, że zarząd stara się o nowe źródła dochodów dla miasta, przystępując do eksploatowania pewnych rodzajów podatków, które dotychczas stały odłogiem; źle jest nawet, że prezydent w towarzystwie jednego z ławników pojechał do Warszawy w sprawie przyśpieszenia sprawy pożyczek rządowych dla miasta. „Iskra“ wyjazdy takie uszczypliwie nazywa „wyprawą po złote runo“ i z gestem tragicznym stwierdza, że z finansami miasta musi być widocznie krucho.

Wolne żarty! Oburzenie p. prez Bienia rozpryskuje się w niwecz w tem rozbrajającem oskarżaniu „Iskry“, w którem nie podano żadnego faktu i tylko rozpłakano się w niemowlęcy sposób nad niedolą Magistratu. Przypomina się historyjka z dziewczynką, która poskarżyła się, płacząc:

— Mamo, kura się na mnie patrzy!

Nie! Panie prezydencie! To są urojone krzywdy, których nikt bezstronny nie uzna. Nikt nas nie zmusi, byśmy nie poddawali krytyce gospodarki miejskiej, w której tak wiele szwankuje, a co do „wypraw po złote runo“ — to może zaprzestaniemy dyskusji na temat... mitologji.

mp.

# Premjera w teatrze.

## „Królowa przestworza“.

### Operetka w 3 aktach Reimana.

(ć) Niewątpliwie był to akt pewnej odwagi, aby wystawić operetkę w warunkach, istniejących obecnie w teatrze sosnowieckim.

Szczęście jednak, jak zwykle, sprzyja śmiałym i dlatego pewnie dyr. Czarneckiemu można powinszować, że wybrnął z trudności dość zwycięsko. Zaangażował śpiewaczkę p. Zamorską, powiększył orkiestrę, artystów komedjowych namówił do grania w operetce i w ten sposób dopiął tego, że i w kasie niema pustek i publiczność jest zadowolona.

Tym razem coprawda wolelibyśmy, aby nos był dla tabakierki, a publiczność dla teatru, który w normalnych warunkach nie powinienby się zniżać do gustów widowni. Nie samą jednak sztuką artyści żyją i dlatego trzeba myśleć i o kasie.

„Królowa przestworza“ ma wcale ładne melodje i wesołe libretto, w którem zawarte są dzieje cyrkówki i bogatego fabrykanta wódki.

Gościnnie występująca p. Wanda Zamorska posiada miły głos o sympatycznem brzmieniu, temperament i wyrazistą mimikę. Partnerem jej był p. Jastrzębski — dawny dobry nasz znajomy, filar operetki zeszłego sezonu. Grał, śpiewał i tańczył świetnie. Toż samo i p. Karasiński. P. Winiaszkiewiczowa była milusią córeczką i nadspodziewanie dobrze śpiewała. Pp. Zarembina i jej partner tworzyli dobrą parę małżonków. Osobne słówko należy się p. Kossakowskiej za „służącą“. Jak już pisaliśmy, p. Rymsza posiada duże zalety wodewilisty. P. Mrowińska w epizodycznej roli starej panny z pieskiem miała doskonałe momenty nietylko dzięki grze, ale i charakteryzacji oraz kostjumowi.

Orkiestra sprawiała się poprawnie. Chór podlotków nienajgorszy, sceny zbiorowe składne, ewolucje pomysłowe.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 5 Piątek | Dziś Agaty P. M.<br>Jutro Doroty P. M.<br>Wsch. słońca 7.10<br>Zach. „ 4.28 |

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

W sobotę—przedstawienie zawieszone z powodu balu urządzanego staraniem filji Związku artystów scen polskich. Początek godz. 10 w. Wstęp za zaproszeniami.

W niedzielę o godzinie 11 premjera przedstawienia dla dzieci „W krainie Baśni“ z udziałem ulubieńców naszych milusińskich — malutkim Pawełkiem Dudzińskim na czele. Każde dziecko obdarzone będzie prezencikiem. Nowe konkursy z 10 cennemi nagrodami. Ceny miejsc najniższe: od 30 gr. do 2 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach zniżonych od 30 gr. do 3 zł — artyści odegrają poraz ostatni świetną farsę Rey'a i Savoira — „Gdy kobieta zapragnie“. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem — „Królowa przestworza“ świetna operetka Reimanna. Ceny miejsc od 50 gr do 5 zł. Abonament ważny.

### Teatr w Będzinie.

W niedzielę o godzinie 2 popoł. dla dzieci „W krainie baśni“

### Teatr na Saturnie.

W niedzielę o godz. 4-ej i pół popoł w sali Klubu pierwsze i jedyne specjalne dla dzieci. „W krainie baśnie“.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 i pół jeden występ artystów teatrów warszawskich w świetnej karnawałowej rewji „Czy pani mieszka sama?“.

### W sprawie galerji w Radzie

Ostatnie wypadki na posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej zniewoliły rządzącą część Rady miejskiej do zastanowienia się nad sposobami, uniemożliwiającymi napływ zbyt wielkiej liczby publiczności.

W sprawie tej wysuwany jest projekt taki, że na salę będą mieli prawo wstępu tylko ci, którzy okażą bilety wejścia. Każdy z radnych ma otrzymywać 2 takie bilety i będzie je mógł rozdać swoim znajomym.

Projekt ten ma tę dobrą stronę, że za zachowanie się galerji będą odpowiedzialni radni. Przeszkodzi to wszelakim awanturom i ewentualnemu tamowaniu obrad przez wtrącanie się galerji do obrad.

Z drugiej jednak strony jest to pewien zamach na wolność obywatelską. Nie można odmówić wejścia na salę Rady miejskiej człowiekowi, który płaci podatki i który chce wiedzieć, na co przeznaczane są jego pieniądze.

Każdy medal ma swe 2 strony i wspomniany projekt również. To jedynie rzecz pewna, że nie powinienby on wejść w życie bez uprzednich rozważań Rady miejskiej.

### Do czego służy magistrackie auto?

Donoszą nam z Będzina, że w dniu wczorajszym do miejscowego Magistratu przybyło dwóch radnych z klubu PPS w stanie mocno podchmielonym, którzy swem zachowaniem wprawili pracowników Magistratu w poważny kłopot. Ostatecznie radni ci po pewnym czasie udali się magistrackiem autem w kierunku Dąbrowy.

Ponieważ obowiązujące dotychczas przepisy nie przewidują, aby miejskie środki lokomocji mogły służyć do przewożenia nietrzeźwych ojców miasta, powstaje pytanie, kto udzielił radnym auta i czy o tem wie p. prezydent?

### Wyższe kursy nauczycielskie.

Onegdaj rozpoczęto wykłady na wyższych kursach nauczycielskich w Zagłębiu Dąbrowskiem. Otwarcie tych kursów — to owoc żmudnych zabiegów Rady szkolnej powiatowej, insp. Winiarskiego, dr. Wł. Tatarzanki i dyr. Wł. Mazura.

W Dąbrowie Górniczej w gmachu państw. szkoły górniczo hutniczej otworzony został kurs matematyczno-fizyczny, a w Sosnowcu w gmachu państwowego Seminarjum nauczycielskiego kurs kombinowany języka polskiego, niemieckiego i historji.

Koncesję na prowadzenie kursów przyznano Radzie szkolnej powiatowej, kierownictwo pedagogiczne objęła dyrektorka państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, dr Władysława Tatarzanka, kierownictwo gospodarcze spoczywa w rękach dyrektora państw seminarjum nauczycielskiego męskiego, Władysława Mazura.

Na prelegentów zaangażowani zostali pp. dr. Adam Piwowar z Dąbrowy Górniczej — geografja, Rębacz Władysław z Dąbrowy G—matematyka, dr. Adolf Reybekiel, prof państwow gimn. im St. Staszica w Sosnowcu—język polski wraz z literaturą, dr. Władysława Tatarzanka, dyr. sem. naucz. żeńskiego w Sosnowcu—historja, Wacław Wierzbicki z Dąbrowy Górniczej — fizyka, Witold Wyspiański, prof. państwowego gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu — przyroda, Stanisław Wrzosek, dyr. państwowego gimn męskiego w Dąbrowie Górniczej — nauka o Polsce, Antoni Ziemba, dyrektor sem n. w Dąbrowie Górniczej — język polski, gramatyka, Leśniak Józef — język niemiecki, literatura, Wilhelm Wittenberg, prof. państw. gimn. im. St Staszica w Sosnowcu— język niemiecki, gramatyka.

### Ofiarność ząbkowiczan.

Zainicjowana i urządzona przez panią Helenę Gajewską zbiórka ofiar w Ząbkowicach na urządzenie choinki dla dziatwy miejscowego Sierocińca przedstawia się dochodowo następująco: zebrano ofiar w gotówce zł 154.15, w produktach i lekarstwach 4.23, w odzieży i obuwiu 82,50. Razem 278,88 zł.

Większe ofiary złożyli: pp Tyszczowie w odzieży i obuwiu zł. 52 oraz w pieniądzach zł. 2, p. dyr. Jaworski zł. 25, dyrekcja Belgijskiej spółki akc. zł. 25 p. Grochowska w odzieży i lekarstwach zł. 15, p. Schreiber zł. 10, p. Inż. Hermanowa zł. 10, p. E Gajewscy zł. 7, p. Polc w odzieży zł. 6 p. Woźniakowska zł. 6 ks. Pluciński zł 5 p. Skupińska zł. 5, p. Zieliński zł. 4 p. J. Gajewscy w odzieży zł. 4, p. Kmita ziemniaków za 4 złote.

Podając powyższe do wiadomości publicznej zarząd Sierocińca składa tą drogą szlachetnej inicjatorce oraz pp. Skupińskiej, Łuszczewskiej, Krzyczmanikowej i Mikołajczykównie serdeczne podziękowanie za łaskawe zajęcie się zbiórką powyżej wymienionych ofiar, w szczególności p. Helenie Gajewskiej za pełną poświęcenia pracę przy zbieraniu ofiar, przygotowaniu zakupie i rozdziale pomiędzy dziatwą Sierocińca strucli, słodyczy i jabłek.

Takież podziękowanie składa zarząd Sierocińca p. zawiadowcy Sochaczewskiemu, p. I. Gajewskiemu i p. Agdanowi za łaskawe zajęcie się zbieraniem ofiar od pracowników kolejowych w Ząbkowicach którzy przy wypłacie poborów w dniach 31 grudnia ub. r. i 31 stycznia rb złożyli razem zł. 115.90, w czem p. inż. Herman zł. 15, p. Berezowski zł. 7 i p. Sochaczewski zł. 4.

Razem więc, dzięki inicjatywie i dobrej woli kilku zacnych jednostek społeczeństwo ząbkowickie (przedewszystkiem pracownicy kolejowi) złożyło na Sierociniec w m-cach grudniu i styczniu zł. 394.78, za które wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy w imieniu swojem i dziatwy Sierocińca serdeczne „Bóg zapłać“.

### Z. P. U. P. P.

W związku z wyborem p. Janika, dotychczasowego kierownika PUPP. w Sosnowcu, na prezydenta Zawiercia rozeszła się pogłoska, że na jego miejsce w PUPP. został mianowany inż. Borkowski, kierownik obw. Funduszu bezrobocia.

Jak sprawdziliśmy, obowiązki kierownika PUPP. pełni zastępczo p. Struzik. O jakichkolwiek nominacjach w PUPP. nic jeszcze dotąd nie wiadomo.

### Piłka nożna na ulicach.

Mieszkańcy Będzina skarżą się, iż w mieście tem przyjął się dziwny zwyczaj. Mianowicie z nastaniem pogody młodzież urządza gry w piłkę nożną na ulicach, skutkiem czego przechodnie narażeni są na nieprzyjemności, w rodzaju otrzymania uderzenia, częstokroć zwalaną w rowie piłką, lub bolesnych potrąceń przez uprawiających grę.

Przykrą jest rzeczą, że miasta nasze przeważnie nie posiadają placów i boisk na zabawy i gry dla młodzieży, jednakże jest rzeczą niemożliwą, aby w śródmieściu na arterjach komunikacyjnych urządzano tego rodzaju popisy, co bezwzględnie winno być zakazane.

### Dziewczęta giną w Zagłębiu!

P. Władysław Watała z Będzina (ul Kołłątaja 46) nadesłał nam alarmujący list z powodu zaginięcia jego siostry rodzonej, której na imię Wiktorja.

Wiktorja Watała, 19-letnia dziewczyna zamieszkała niedawno przy bracie, udała się jeszcze dnia 29 stycznia do Sosnowca, celem znalezienia sobie służby i zaraz miała wrócić. Tymczasem dotąd jej niema, mimo że brat ją wszędzie poszukiwał po wszystkich faktorkach w Sosnowcu.

Zaginiona Wiktorja— jak opisuje ją brat — ma duże niebieskie oczy, twarz rumianą, włosy szatynki, szyję wysoką.

Ponieważ brat zaginionej bardzo gorąco nas prosi, byśmy mu siostrę odnaleźli i odesłali do domu, podajemy tę jego prośbę do publicznej wiadomości.

### Dziura w moście.

Otrzymaliśmy następujące zażalenie:

Nasi ojcowie miasta zajęci bardzo produktywnemi kłótniami i bezpłodnem radzeniem nad okrojonym budżetem, zapomnieli widać o najprymitywniejszych rzeczach, dotyczących dobra mieszkańców, bowiem w moście na Przemszy między browarem Gw. Hr. Renard a domami „familijnymi“ Hulczyńskiego znajduje się już od trzech zgórą tygodni wyrwa, która może być przyczyną nieszczęśliwego wypadku zwłaszcza w nocy. Przecież tak bardzo poważnych kosztów nawet przy okrojonym budżecie nie pociągnęłoby za sobą przybicie jednej deski, co uchroniłoby przechodniów od łamania nóg i wybijania zębów które mogą się jeszcze przydać na nowem posiedzeniu Rady miejskiej

### Z obchodu Staszicowskiego w Toporowicach.

Staraniem miejscowego kierownika szkoły p. St. Nawrota w niedzielę dnia 31 ub. m. obchodzono w Toporowicach (gm Mierzęcice, pow. Będzin) bardzo uroczyście 100 rocznicę zgonu St. Staszica. O godz. 8 i pół rano wyruszył z przed szkoły pochód ze strażą pożarną ochotniczą, zarządem i orkiestrą strażacką do kościoła parafialnego w Targoszycach. O godz. 3 popołudniu rozpoczęła się dalsza uroczystość w lokalu miejscowej szkoły powszechnej. Najpierw orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem p. Nawrot wygłosił odczyt, przedstawiając licznie zgromadzonej ludności życie, czyny i działalność Staszica. Po odczycie p. Wł. Michalski zapoznał ludność z Hrubieszowskiem Towarzystwem rolniczem, założonem przez Staszica. W międzyczasie orkiestra wykonała kilka utworów muzycznych. Uroczystość zakończyła się o godzinie 5 popołudniu odśpiewaniem hymnu narodowego.

### Co będzie dziś w „Komecie"?

Przypominamy, iż dziś, o godz. 4 popoł. dr. Ryder wygłosi w sali kina „Kometa" w Dąbrowie odczyt, ilustrowany specjalnym filmem, o znaczeniu szczepień przeciw szkarlatynie. Należy spodziewać się, iż rodzice, mający dzieci, skorzystają z nadarzającej się sposobności usłyszenia rzeczy ciekawych i pożytecznych, zwłaszcza, iż wejście na odczyt jest bezpłatne.

### Uwadze szachistów.

Grono zwolenników gry w szachy pragnie założyć w Sosnowcu klub szachistów. Celem omówienia sprawy inicjatorzy zwracają się za naszem pośrednictwem do amatorów gry w szachy o przybycie do cukierni „Bagatela", naprzeciw dworca wiedeńskiego, w dn. 7 bm. o godz. 10 rano.

### Ostatnia zabawa harcerska.

W sobotę, tj. jutro, o godz. 8 w. odbędzie się w Domu ludowym przy kopalni „Flora" ostatnia w tym sezonie zabawa zorganizowana staraniem 1 drużyny harcerskiej w Dąbrowie. Dobrane towarzystwo niskie ceny, gdyż od 1.50 do 2 zł, oraz sympatyczny cel niewątpliwie znajdą poparcie i każą wróżyć zabawie powodzenie.

### Tradycyjny bal.

Przypominamy, że tradycyjny bal na rzecz koła opieki przy gimnazjum państwowem im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się jutro w sobotę 6 b. m. w sali gimnazjum. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które częściowo już rozdano, częściowo zaś dojdą do rąk adresatów w dniu dzisiejszym.

## MIGAWKI.

### Pół czarnej.

(ć) Dzwonek telefonu.

— Czy to Redakcja „Iskry".

— Uważam!...

— Czy panowie wiedzą, co cukiernia „Warszawska" zrobiła?

— No, cóż takiego?

— Podwyższyła ceny. Pół czarnej kosztuje 50 gr.

Cóż mam ci odpowiedzieć oburzony konsumencie czarnej kawy?

Cudowny ten napój podnieca, fatalnie działa na sen i serce, pobudza za to fantazję i dla niektórych literatów jest jedynem źródłem natchnienia.

Mimo wysokich swych zalet nigdy jeszcze czarna kawa nie próbowała co do niezbędności konkurować z najpospolitszą kromką czarnego chleba. Gdy ten artykuł drożeje trzeba czynić gwałt, trzeba się powoływać na ustawę o walce z lichwą, można drzeć szaty z oburzenia.

Ale pół czarnej!...

Coprawda nie jest to luksus i wolelibyśmy, żeby kawa kosztowała taniej.

Czyż jednak tylko za samą czarną kawę płacisz bywalcu cukierni?

A piosenki Sławskiego chcesz podziwiać? A muzyczki chcesz posłuchać? Chcesz? No, to płać za to.

Gdzieś tam w Niegowonicach panuje tyfus głodowy, a ten mi wyjeżdża z czarną kawą...

Jest tyle innych bolączek w naszem życiu, wymagających naprawy, że szkodaby było tej energji, którąby się miało wyładować na obronę dawnej ceny czarnej kawy.

# Echa wizyty sowieckiej w Zagłębiu.

## Jak tutejsi komuniści chcieli powitać „burżujów" sowieckich?

Przyjazd delegatów sowieckich do Zagłębia stał się przedmiotem wielu uwag i zapytań skierowanych pod naszym adresem. Otóż delegacja ta przybyła w celu bezpośredniego zetknięcia się z naszym przemysłem, przyczem nawiązane stosunki przydadzą się zapewne nowopowstałej Izbie handlowej polsko-sowieckiej, której siedzibą jest Warszawa.

Jak nas poinformował członek tej Izby, dyr. Staboszewicz, w krótkim czasie ma wyjechać do Rosji kilku doświadczonych polskich ekspertów przemysłowych i handlowych w celu zbadania na miejscu potrzeb rynku sowieckiego, co do podstaw do dalszej działalności wspomnianej izby.

Wśród delegatów sowieckich byli wybitni działacze na polu gospodarki sowieckiej, ludzie bardzo układni, bardzo solidnie ubrani i z manierami nic nie mającemi wspólnego z typem jakiegoś agitatora. Są to ludzie bardzo realni, a charakterystyczne było wyjaśnienie wiceprezesa Rady przemysłu i handlu (sowieckiego wiceministra przemysłu i handlu), który wręcz oświadczył, że w ustawodawstwie gospodarczem Sowietów w $^3/_4$ nie zaszły zmiany w stosunku do prawodawstwa poprzedniego. A przecież prawodawstwo na polu gospodarczem jest główną formą życia społecznego.

Nic dziwnego, że wizyta „burżujów" sowieckich nie spodobała się tutejszym komunistom, których garstka postanowiła urządzić im kocią muzykę, dowiedziawszy się o ich przyjeździe i o bankiecie urządzonym dla nich przez przedstawicielstwa przemysłu Zagłębia.

Skutek był ten, że policja musiała przedsięwziąć pewne środki ochronny gości sowieckich, gdyż awantura, urządzona przez tutejszych komunizujących a zawiedzionych w tym wypadku zwolenników talmudu Lenina byłaby przykrym skandalem międzynarodowym.

Niema to jak nasz domorosły komunizm! Obłąkanym tym ludziom zdaje się, że reprezentanci Rosji sowieckiej nie są ludźmi realnymi, że obowiązują ich hasła rzucane w obieg pełną garścią przez zakonspirowanych ajentów komunistycznych.

Wracając do możliwości skandalu, któremu zapobiegła czujność władz bezpieczeństwa, możnaby sobie z całą plastyką wyobrazić, jak zgoła niesamowity byłby ten skandal. Z całą pewnością agitacja komunistyczna wyzyskałaby go i wykręcając kota do góry ogonem użalałaby się na napaść polskich... faszystów. A to tymczasem nie jacyś egzotyczni faszyści, ale komuniści próbowali przekonać delegatów Rosji sowieckiej, że trzeba się pozbyć „burżuazyjnych" manier.

Akcja komunistów miejscowych jest bardzo przezroczystą. O delegatach sowieckich rozpuszczono wieści, że są to nie delegaci proletarjatu, ale burżuazji sowieckiej. Okazuje się więc, że komuniści domorośli są wściekli na samą myśl, że w razie wzmożenia handlu polsko-sowieckiego ulegnie poprawie sytuacja w naszym przemyśle, a przeto będzie lepiej robotnikom. Ludzie ci bowiem, opętani obłędem, uważają, że im w kraju gorzej, tem dla nich i dla ich utopji partyjnej lepiej.

# O zakochanym człowieku i nieszczęsnym kocie.

### Wiosna w świecie zakochanych.

Zima w tym roku spłatała nam niebywałego figla. Zamiast mrozu i zasp śnieżnych mamy ciepłe podmuchy wiosenne i dobrotliwe słońce przesyła na nasz padół płaczu coraz większą ilość życiodajnego ciepła.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach uśpiona natura budzi się szybko do życia, czego przejawy widzimy na każdym kroku. Przedewszystkiem ilość czułych parek zwiększyła się niepomiernie na ulicach i wieczorem słychać ogólne narzekanie na brak ławek, jak wiadomo bowiem w siedzącej pozycji łatwiej już człowiekowi uzewnętrzniać swe uczucia miłosne i nawiązać kontakt duchowy z umiłowaną osobą.

Nie mniej silnie oddziaływa budząca się natura i na świat zwierzęcy. Wszystkie Azorki, Brysie i Amisie, wylegujące się dotychczas z rozkoszą obok pieców, poczuły nagle gwałtowną potrzebę świeżego powietrza, to też całe gromady czworonogich przyjaciół naszych hasa radośnie po ulicach, poszukując odpowiedniego towarzystwa.

O kotach nie warto nawet wspominać. Wiadomą jest oddawna rzeczą, iż fałszywe te stworzenia odznaczają się wyjątkowo dużym zasobem temperamentu, to też i obecnie, choć daleko jeszcze do przysłowiowego marca, przeraźliwe piski i miauczenia rozlegają się po całych nocach.

### Spotkał ją na ulicy i odrazu zapłonął.

Analogiczny przypływ... energji poczuł w Dąbrowie pewien, przyzwoity zresztą, jegomość, który zapałał gwałtowną miłością do pewnej mężatki. Wypadki takie są na porządku dziennym, to też i tu nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt iż odbyło się to w dość charakterystycznych okolicznościach, przyczem cała sprawa mogła zakończyć się wysoce tragicznie.

A było to tak. Jegomość ten spotkał na ulicy uroczą niewiastę, do której „z miejsca" zapłonął gwałtowną miłością. Ponieważ zawarcie znajomości na ulicy było wykluczone, zakochany zaczął zbierać pocichu informacje, które wypadły nieszczególnie, gdyż okazało się, iż nieznajoma jest mężatką. Nie ostudziło to jednakże uczuć zakochanego, który straciwszy nadzieję zrealizowania swych marzeń, zapragnął bodaj raz zobaczyć dokładniej swe bóstwo... nieco mniej wystrojone. Oczywista sposobność ku temu mogła nadarzyć się tylko w mieszkaniu bogdanki, lecz i tu powstała poważna przeszkoda, gdyż umiłowana mieszkała na pierwszem piętrze.

Czego jednak nie dokona wiosenna miłość? Zakochany spenetrował dokładnie nietylko dom ukochanej, lecz i sąsiednie zabudowania, nie znalazł jednak sposobu dostania się na wysokość umożliwiającą spotkanie się.

### Po szczeblach drabiny do serca ukochanej.

Kiedy opuszczał już teren badań nagle wzrok jego zatrzymał się na sąsiednim domku i z piersi zakochanego wyrwało się radosne westchnienie. Przedmiotem tym była najzwyklejsza drabina, sprzęt zanikający w miastach, potrzebny jednak przy domkach ze spadzistymi dachami. Na widok drabiny, zakochany momentalnie opracował plan akcji, boć cóż zresztą łatwiejszego, jak przystawić w nocy „pionolaz" czy „pionochód", jakby nazwali drabinę futuryści, do okna ukochanej i bodaj przez szybę zobaczyć przedmiot swych marzeń, krzątający się po domu lub udający się na spoczynek.

W oznaczonym dniu żądny nowych wrażeń jegomość plan wykonał, czy to jednakże skutkiem ciemności, lub zdenerwowania nie zachował należytej ostrożności i gdy już znalazł się prawie na potrzebnej wysokości, nagle rozległ się nieprzyjemny zgrzyt spowodowany otwarciem okna, z którego wychyliła się postać męska, badająca przy pomocy latarki elektrycznej przyczynę tajemniczych szmerów za oknem.

### Fatalny skok ze szczytu marzeń.

Zakochany, nie chcąc narazić się na przykre następstwa niemiłego spotkania, a co ważniejsza, bojąc się, aby go nie poznano, skoczył bez namysłu na ziemię.

Upadek był fatalny, gdyż skakający tak się potłukł, iż kilka godzin przeleżał pod oknami i dopiero nad ranem jakiś robotnik przeniósł go do domu.

Prawdopodobnie wypadek ten wyleczy zupełnie zakochanego z jego uczuć, skierowanych pod niewłaściwym odresem, warto jednak zwrócić uwagę na inny, niezwykle charakterystyczny szczegół w całej tej sprawie.

### Zamiast człowieka kot swą miłość przypłacił życiem

Otóż, jak opowiedział nam mąż, którego żona była przedmiotem gorących uczuć nieznajomego, od kilku dni na dachu sąsiedniego domu jakiś kot wyprawiał niesamowite harce, miaucząc rozpaczliwie po całych nocach, co doprowadziło do ataków nerwowych mieszkańców całego domu. Ponieważ wszelkie straszenie i płoszenie rozwydrzonego kota nie odniosło skutku, wspomniany mąż postanowił zwierzę zabić. W tym celu przygotował flower i kiedy kot rozpoczął swój zwykły koncert, mąż otworzył pocichu okno. Tymczasem uwagę jego zwróciła jakaś sylwetka i kiedy przy pomocy latarki chciał zbadać zjawisko, ujrzał, iż jakiś człowiek runął na ziemię. Zdążył jednak zobaczyć jego twarz, to też ujrzawszy osobnika, znanego w mieście, pozostawił go w spokoju, domyślając się, iż nie przyszedł on tu w celu kradzieży, lecz w innych zamiarach. Ponieważ kot nie przestawał zawodzić hymnu miłosnego, mąż otworzył powtórnie okno i celnym strzałem zrzucił go z dachu.

Tak więc skończyła się idylla miłosna, gdzie czworonóg przypłacił życiem swe „wznioślejsze" uczucia, człowiek zaś wyszedł tylko z mocno potłuczoną doczesną powłoką.

## Echa posiedzenia Rady miejskiej.

### List otwarty.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca powiadomiony o inkryminowanych mu na Radzie Miejskiej zarzutach nadużyć na szkodę miasta przez p. vice-prezydenta Jarży oświadcza publicznie, że zarzut ten jest zwykłem oszczerstwem, ponieważ:

Gdyby to było prawdą, p. vice-prezydent Jarża nie rezerwowałby tego zarzutu przez kilka miesięcy, jedynie na użytek wiecowy.

P. vice-prezydent Jarża, jako gospodarz i stróż grosza publicznego, byłby niewątpliwie grosza tego dochodził, choćby tylko dlatego, by nie być posądzonym o ukrywanie, a nawet współudział w nadużyciach.

Prawdą natomiast jest; 1) że zgodnie z § 11 umowy z Magistratem, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości $^{1}/_{2}$ wpływów stale wpłaca Magistratowi; 2) że Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości posiada w aktach uchwałę obecnego Zarządu Miasta przyjmującą do wiadomości bez jakichkolwiek zastrzeżeń rozrachunek Stowarzyszenia z Magistratem.

Podajemy również do wiadomości publicznej, że panu vice-prezydentowi Jarży, oraz redakt. „Gazety Robotniczej", p. Marcinowi Nabiałkowi wytoczyliśmy sprawę sądową o oszczerstwo.

Zjednoczone Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca.

K. Wrzosek.

769

## Kronika Olkuska.

### Obchód Staszicowski

W dniu 30 ub. m. w setną rocznicę śmierci Staszica odbyło się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś w sali „Sokoła" wygłosił odczyt z przezroczami prof. dr. Piwowar.

### Zwłoki noworodka pod jałowcem.

Udający się na polowanie w dniu 30 ub. m. obywatel Wolbromski, p. Staszkiewicz, znalazł pod krzakiem jałowca w lesie Wolbromskim owinięte w szmatę zwłoki noworodka płci męskiej. Policja szuka zwyrodniałej matki.

### Zaraza bydła.

W p. Miechowskim skonstatowano w niektórych wioskach zarazę płucną u bydła i świń, wskutek czego dowóz żywych wieprzy do Krakowa, jest zabroniony z tych okolic.

### Ekspres w Olkuszu nie jest ekspresem.

Na poczcie olkuskiej jest zwyczaj, że listy polecone (ekspres) dla pracowników fabryki „Olkusz" nie są dostarczane adresatowi przez umyślnego posłańca, jak to się praktykuje gdzieindziej, lecz zawiadamia się kartą o nadejściu takiego listu, poczem adresat idzie osobiście po list lub posyła inną osobę z upoważnieniem. Obowiązek i zdrowa logika dyktuję; aby list-ekspres był dostarczony niezwłocznie gdyż za to się płaci.

### Musimy mieć w samorządach wykwalifikowanych pracowników.

Biuro zjazdów samorządu wiejskiego w Warszawie, łącznie ze Związkiem pracowników samorządów powiatowych, organizuje w połowie lutego specjalne kursy dokształcające przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie dla pracowników referendarskich biur wydziałów powiatowych. Kurs będzie trwał 6 tygodni i obejmie wykłady z dziedziny prawodawstwa polityki samorządowej, organizacji pracy w biurach, oraz szereg zajęć praktycznych. Opłata za cały kurs wynosi 100 złotych. Zgłoszenia przyjmuję Biuro zjazdów samorządów w Warszawie, ul. Kopernika 30.

## Zorganizowanie powiatowego komitetu opieki społecznej.

W lokalu Sejmiku odbyła się konferencja przedstawicieli samorządowych komisji opieki społecznej w sprawie zorganizowania powiatowego komitetu opieki społecznej. Po bardzo ożywionej dyskusji i należytem wyjaśnieniu celowości tego rodzaju instytucji, postanowiono jednogłośnie zająć się zorganizowaniem wspomnianego komitetu.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele mają na najbliższem posiedzeniu w swej Radzie miejskiej lub wydziału powiatowego zgłosić odpowiednie wnioski, celem uzyskania aprobaty i wyznaczenia delegatów do komitetu.

Zadaniem komitetu będzie omówienie planu działalności oraz sposobu zużytkowania figurujących w preliminarzach sum na opiekę społeczną, a to celem skoordynowania działalności w kierunku akcji opiekuńczej.

W dalszym rozwoju powiatowego komitetu społecznego uznano za konieczne zorganizowanie na terenie powiatu brakujących instytucji opiekuńczych, jak np. zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo lub fizycznie, których powiat nasz zupełnie nie posiada, utworzenie wspólnego domu dla starców, założenie wspólnej fermy mleczarskiej, celem dostarczania odpowiedniego mleka dla dokarmiania dzieci i niemowląt i t. d. Sosnowiec, który nie wziął udziału w konferencji, z racji odmiennej organizacji komisji opieki społecznej, zapewnił, iż zarówno miejski wydział opieki społecznej, jak i Rada miejska wezmą udział w powiatowym komitecie opieki społecznej.

Po omówieniu całokształtu zadań nowej placówki społecznej, postanowiono przystąpić do wojewódzkiego komitetu społecznego, co umożliwi dalszy rozwój instytucji opiekuńczych, wspólnie dla całego województwa.

Jest to początek organizacyjnego ujęcia opieki społecznej, opartej narazie na budżetach samorządów z tem, że w poszczególnych miastach przystąpią do tworzenia równoległych komitetów społecznych, jednoczących prywatne instytucje, mające w swym programie opiekę społeczną.

Czeladź również postanowiła przystąpić do tej organizacji i wkrótce odbędzie się posiedzenie komisji opieki społecznej, na które będą zaproszeni przedstawiciele wszystkich prywatnych organizacji i tam też będzie dokonana pierwsza próba zorganizowania wspólnej kwesty, zgodnie z okólnikiem Województwa.

Dzięki więc konferencji, projekt zorganizowania powiatowego komitetu opieki społecznej wszedł na realne tory i niewątpliwie skoordynowanie pracy na polu opieki społecznej wyda pomyślne rezultaty.

Dr. K. Ryder.

## Zamordowanie bandyty przez żonę i jej kochanka.

W ubiegłym tygodniu zamordowany został w polu za wsią Glanowem, gm. Jangrot, pow. Olkuskiego, bandyta Jan Pawlak. Z dochodzeń wynika, że sprawcami zbrodni są: jego żona Zofja i jej kochanek, Antoni Matłoch, lat 23, mieszkańcy Glanowa.

Zamordowany Pawlak oddawna trudnił się bandytyzmem, za co odsiadywał 7 lat w więzieniu świętokrzyskiem. Podczas nieobecności, żona jego Zofja, ogólnie znana w Wolbromiu i okolicy jako „Zośka", kobieta dość przystojna, pocieszała się innymi, handlując jednocześnie tytoniem i wódką nielegalnie. Ostatnim stałym jej adoratorem był Andrzej Matłoch, młody parobek z Glanowa.

Przed trzema miesiącami Pawlak wrócił z więzienia i „odpoczywał" a raczej przygotowywał się do dawnej „roboty". Obecność jego tymczasem kochankom nie była na rękę i uplanowali go sprzątnąć. Pod pretekstem odbioru weksli od szwagra Gomółki, który miał je jakoby skraść matce, wyprowadzili ofiarę w pole i tam go zamordowali toporem. Po tym wypadku „Zośka" zameldowała policji, że w drodze do szwagra zastąpiło im dwóch jakichś mężczyzn i ci zabrali Pawlaka, z którym nie wie co się stało. Policji wydało się to podejrzanem. Początkowe zaraz energiczne śledztwo rzuciło podejrzenie na kochanków, których aresztowano, lecz ci nabrali wody do ust i nic nie chcieli powiedzieć.

Tymczasem w kilka godzin po zbrodni, jechał chłop i widząc leżącego, jeszcze z oznakami życia, zabrał go na wóz i zawiózł do sołtysa drugiej wsi. Niebawem Pawlak zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Podczas szczegółowej rewizji, znaleziono ślady krwi u morderców, oraz inne obciążające dowody, wskutek czego przyznali się oni do popełnionego morderstwa z premedytacją. Sprawa została przekazana sędziemu śledczemu w Miechowie, na którego granicy popełniono zbrodnię.

Ko.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Rynek pieniężny i akcyjny.

Głód gotówkowy przybrał w ostatnim okresie jeszcze ostrzejsze formy. Bank Polski bowiem wycofał z obiegu banknoty na ogólną sumę 16 milj. złotych i zmniejszył znacznie redyskonto. Tem samem odpadło jedyne tanie źródło kredytu. Nie można bowiem uważać za kredyt drogiego dyskonta prywatnego, wynoszącego przy wekslach dolarowych około 4—6 proc., przy złotowych 7 do 8 proc. miesięcznie. Na taki kredyt mogą sobie pozwolić jedynie bankruci, gdyż zdrowy przemysł i handel nie wytrzymi podobnych odsetek. Ciasnota gotówkowa oraz brak odpowiednich rynków zbytu są najpoważniejszemi przyczynami zastoju w przemyśle i jego najgroźniejszego następstwa—bezrobocia.

Położenie banków jest nadal ciężkie ze względu na trwający już od roku zeszłego roku stały odpływ wkładów wywołany ongiś zawieszaniami wałutowemi i ogłoszeniem nadzoru sądowego w Banku dla handlu i przemysłu.

Solidne jednak banki, które w czasach największego „runu" ani na godzinę nie wstrzymały wypłat, zdołały po zyskać z u p e ł n e zaufanie kapitalistów krajowych i zagranicznych, którzy wkładów nietylko nie podejmują ale je owszem powiększają. Takich instytucji jest jednak w Polsce niewiele. Podupadłe, ale przytem zdrowe instytucje pieniężne otrzymują wciąż w drobnych ratach subwencje rządowe.

Banki, mające wyrobione stosunki zagraniczne starają się o kredyty zewnętrzne. Między innymi uzyskał ostatnio Bank małopolski od wiedeńskiej Bodenkredit—Anstalt nowy długoterminowy kredyt w wysokości 400,000 na zasadzie gwarancji Banku gospodarstwa krajowego. Na poczet powyższej sumy wpłynęło dotychczas 105 tys. dol. Za przykładem Banku małopolskiego pertraktuje o większą pożyczkę, Polski Bank przemysłowy, Niemiecki kreditanstalt i Gesellschaft, inne banki starają się o kredyty angielskie i włoskie.

Tranzakcje [illegible] nie wykazały żadnej poprawy. Czynności dyskontowe i inkasowe zaniżały z powodu, walutowe i akcyjne doznały poważnego ograniczenia. Operacje akcjami w ostatnich dniach znowu się zmniejszyły. Wahania kursów uzależnione są głównie od gry kulisy, zadawalniającej się w obecnem swem ciężkiem położeniu, najdrobniejszymi zyskami. Powstające od czasu do czasu „haussy" są mocno problematyczne, faktyczna bowiem zwyżka papierów dywidendowych nie nastąpi prędzej, zanim przemysł się nie ruszy, a towarzystwa akcyjne nie zaczną regulować swych zobowiązań.

## KRONIKA GOSPODARCZA.

**Protestowanie weksli.** Kilka większych klubów poselskich wniosło do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w kierunku protestu weksli.

Nowela przewiduje sporządzanie protestów zarówno przez notarjuszy, jako też przez sądy i urzędy pocztowe podając jako motyw, że przy obecnym kryzysie gospodarczym wielu dłużników bez złej woli nie może dotrzymywać terminów płatności, a protesty w obecnym trybie postępowanie powodują znaczne obciążenie dłużników.

**Cyfra bezrobotnych w Niemczech wzrasta stale.** W ostatnim ubiegłym tygodniu cyfra bezrobotnych podniosła się znowu o 13,000 i wynosi obecnie 223,000 w samym Berlinie, z tego 156,000 pobiera zapomogi rządowe.

**Przemysł polski w obronie złotego.** Rada polskiego związku przemysłowców metalowych na posiedzeniu grudniowem, wypowiedziała się kategorycznie przeciwko oferowaniu cen na wyroby przemysłu metalowego w walutach obcych lub w złotych według parytetu złota gdyż sna nabywcza pieniądza wewnątrz kraju nie znajduje się w stosunku prostym do kursów giełdowych walut pełnowartościowych. Propozycje zawierania tranzakcji wewnątrz kraju w walutach obcych, zdaniem Rady nadawałyby polskiemu przemysłowi charakter spekulacyjny wybitnie podkopujący jego powagę.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 4. 2. luty

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.30—7.29
Dolar — 7.29—7.28
Londyn — 35.55
Paryż — 27.45
Praga — 21.61
Wiedeń — 102.75
Włochy — 29.46 $^{1}/_{2}$
Belgja — 33.15 $^{1}/_{2}$
Holandja —
Szwajcarja — 140.75
Sztokholm —

WARSZAWA 4. 2. (A. W.)

Żyto kongresowe 687 117 f. 20.00—21,00—20,25 Żyto kongresowe 711 121 fr. Warsz. 22,00. Żyto kongresowe 687 117 fr. Warsz. 22,25. Żyto kongresowe 693,5 116 fr. Warsz. 22.50. Żyto kongresowe 669 114 fr. Warsz. 21,00. Kuchy lniane 35,50—36,00. Owies kongresowy jednolity fr. Warszawa 23.50. Kuchy rzepakowe 21.00. Mąka pszenna „0000" 59,00. Mąka pszenna „000" 63.50. Usposobienie spokojne.